

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . kor. 6-
Z dostawą do domu kor. 7-50
Na prowincyi mies. . kor. 7-50

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadstawy za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Zawieszenie broni trwa dalej.

Sytuacja wojenna dnia 26. lutego 1919

Biurowe prasowe podaje:

Zawieszenie broni trwa dalej.

Zwolnienie starszych roczników.

Krakowski „Goniec” donosi:

„Dowiedzieliśmy się, że zostało wydane rozporządzenie uwalniające z dniem 15 marca br. wszystkich żołnierzy, którzy ukończyli 24 lat.”

Bezkrwawe świetne zwycięstwo wojsk polskich na Śląsku.

Obalenie haniebnego ugody Dmowskiego!

Kraków. 26. lutego noc. (Pat.). Komisja Rządząca komunikuje: Na mocy ugody wojkowej, zawartej w nocy z 24 na 25. b. m. pomiędzy wojskami polskimi i czeskiemi,

wojska polskie obsadzają dziś, dnia 26. lutego, Cieszyn, Frysztat, Trzciniec i Jabłonków.

Według umowy, artyleria polska nie może wejść do Cieszyna, artyleria zaś czeska ma się wycofać poza Ostrawicę.

Zagłębie węglowe mają obsadzić oddziały koalicyjne.

Zarząd cywilny polski rozciąga się

na te wszystkie gminy, które zostały objęte umową z dnia 5. listopada 1918, a więc

powiaty: bialski, cieszyński i frysztański,

z wyjątkiem 6 gmin. Na dziś, 26 lutego, zapowiedziano konferencję między przedstawicielami kolejnictwa polskiego i czeskiego, w obecności członków komisji koalicyjnej, w sprawie uruchomienia kolei między państwem polskim i czeskim.

Na Śląsku obowiązuje ugoda z dnia 5 listopada 1919.

Kraków. 26. lutego noc. (Pat.). Ekspozytura Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego otrzymała dziś z Bielska następujący telegram:

„Wojsko polskie wkracza 26. b. m. do Cieszyna. Należy natychmiast zwinąć eks-

pozyturę Rady Narodowej w Bielsku. Urząd żywnościowy ma natychmiast wrócić z zapasami żywności do Cieszyna. Administracja odbywać się będzie na podstawie ugody z 5. listopada 1918”.

Misja koalicyjna w Warszawie zadecyduje o powrocie wojsk polskich do kraju.

Paryż. 26 lutego. (Pat.). Radiotelegram stacji krakowskiej. Ministrowie państw sprzymierzonych zebrał się dziś na posiedzenie, które trwało od godziny 3 do 6 popoł. Na posiedzeniu przedłożono wnioski co do środków, mających na celu uniknięcie niewypłacalności kuponów wymiennych od długów austro-węgierskich, płatnych dnia 1 marca br. Przedłożone wnioski uchwalono.

Ponadto na posiedzeniu rozważano, przy współudziale marszałka Focha, sprawę przewiezienia do Polski wojsk polskich, formowanych we Francji i we Włoszech. Rozpatrzenie tej sprawy powierzono komisji międzykoalicyjnej w Warszawie.

Debaty polityczne w Sejmie.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. lutego.

Po uroczystościach wstępnych rozpoczął się swą pracę wielką debatą polityczną. Rozpoczął ją prezydent ministrów Paderewski mową, która miała być programem obecnego rządu. Mimo całej sympatii, jaką cieszy się osoba Paderewskiego nawet w lewicy sejmowej, która dla uniknięcia przesilenia wewnętrznego w swych wystąpieniach w stosunku do rządu jest bardzo powściągliwa, mowa prezydenta zawiodła oczekiwania.

Polska oczekuje od swego rządu realnego programu pracy, programu, któryby państwo skonsolidował, a w polityce zagranicznej wprowadził je z ciężkiego położenia. Tymczasem mowa prezydenta ministrów była bez treści, grała na uczuciach słuchaczy i dlatego spotkała się z aplauzem głównie... licznie zebranych na galerii pań.

Najbliższym punktem polityki obecnego rządu jest sprawa śląska i na niej potknął się p. Paderewski. Gdy mówił o zawartym przez Dmowskiego rozejmie, nie był poinformowany o tem, że Czesi nie posłuchali koalicyi i nawet tej ugody nie dotrzymali. Polski minister spraw zagran. nie był o tem poinformowany, o czem wiedziała już cała izba.

Zato sobotnie posiedzenie, na którym stronnictwa przedkładały swe programowe deklaracje, był naprawdę wielkim dniem sejmu. Tak nieszczęśliwie zainaugurowaną dyskusję polityczną podniosły na właściwy poziom stronnictwa.

Imieniem prawicy odczytał deklarację p. Grabski; nie powiedział w niej wprawdzie nic nowego, zaznaczyć jednak należy, że zezował bardzo na lewo, obszernie zastanawiał się nad reformą rolną, głównie chodziło mu o wprowadzenie nominatów z Poznańskiego. Zdaniem p. Grabskiego sprawa Śląska „nie przyniesie korzyści Czechom”.

Drugim mówcą był posł. Stolarski z ramienia stron. ludowego b. kongresówki (Thugutowiec). Mowa poważna, podkreślająca dominujący czynnik ludowy w republice polskiej, zastrzegając się, by wojsko nie było używane do dławienia swobód obywatelskich. Mówił o oświeceniu ludowej, o wolności sumienia, reformie agrarnej. Zakończył: „Wyrazić chcę to poczucie, które tkwi w nas, że ofiarny trud naszego Naczelnika Państwa i jego rozumne sterowanie sprawami Polski wśród zamętu i trudności dziejowych zdarzeń, przyczynił się do tego, że my dziś z tego miejsca przemawiać możemy. Wznosimy okrzyk na Jego cześć!”

Posł Witos mówił ostrożnie, stosownie do nieodecydowanego stanowiska swej grupy. Nieugięty okazał się tylko przy omawianiu sprawy rolnej, tu stanął na klasowym stanowisku chłopów.

W końcu zabrał głos tow. Daszyński, niewątpliwie najlepszy mówca w Sejmie. Nie brakuje nikogo z posłów, brak tylko prezydenta ministrów, który nie był ciekaw tej pierwszej dyskusji politycznej, prowadzonej nad jego głosem. Nieobecność ta wywołuje wśród posłów

niezadowolone, pada z ław poselskich okrzyk: „Paderewski czyta dzienniki“. Aluzja do jego znajomości sprawy na Śląsku.

Przemawiam o to z wolnej trybuny Sejmu republiki polskiej, zaczął tow. Daszyński, przemawiam w imieniu tych, którzy dotąd pod ziemią tylko walczyli, pracować publicznie nie mogli. Mam uczucie jakgdyby dobił się wreszcie na jakiś bity gościniec. I zdaje mi się, że oto dokonało się spełnienie wielkich marzeń i wielkich czynów czterech zgórą pokoleń polskich. I oto spełniła się pora. Do schyłku biegnie czas upokorzenia i poniżenia naszego narodu. My zorganizowani robotnicy polscy, my, socjaliści polscy, odczuwamy moment ten ze zdwojoną może potęgą, albowiem w ostatnich 20 i 30 latach,

drzewo szubienicy rosyjskiej było drzewem Golgoty socjalistów polskich

w tym kraju. I zdaje mi się jakgdyby duchy Kunickich, Osowskich, Pietruszyńskich, Okrzejów, Mireckich świetlaną plejadą strzegły świętości przemówień naszych i pracy naszej. W tym pierwszym wolnym polskim Sejmie zamysła się przed nami okres długi, straszliwie długi. Rozświetla się noc, która panowała nad Polską przez wiek zgórą. W takiej chwili biją gorąco serca wszystkich, którzy zwalczały myśl o ugodzie, rezygnacji i zrozumieniu, że myśmy to od chwili, kiedy zaszumiał nad Polską czerwony znak socjalizmu, myśmy podnieśli hasło dążenia do niepodległej wolnej Ojczyzny. I dla tego uczucie, jakie dziś serce przepełnia, jest uczuciem radości i tryumfu.

Mowa zrobiła olbrzymie wrażenie mimo ustawicznych przerywań i wrzasków ze strony prawicy a zwłaszcza endeków.

Dalszy ciąg dyskusji politycznej w poniedziałek, przemawiać będą mniejsze kluby.

Klub socjalistyczny postawił już cały szereg wniosków, między innymi w sprawie uruchomienia przemysłu i bezrobocia (Misiołek), o zniesienie stanu wyjątkowego (Daszyński), o przejęcie szkolnictwa galicyjskiego na etat państwowy (Smulikowski).

J. S.

Prasa warszawska o mowie Daszyńskiego.

„Gazeta Polska“ z 23. lutego:

„Daszyński mówił długo. Mówił rzeczy, które choć nacechowane powagą ujęcia, do wściekłości doprowadzały niespokojną prawicę (bo w Sejmie, w Sejmie polskim, krzykliwym i niespokojnym elementem jest prawica — nie lewica — tak się przynajmniej dotychczas składa), a jednak mimo tej zaciekłości i nienawiści, jaką do niego prawica czuje i jaką dawała nam poznać — opanował jednak i ją również, opanował cały Sejm i kończył swą mowę wśród milczącej powagi i uwagi.

Imponował swą zimną krwią i spokojem, przewycięzaniem największej wrzawy — dokonywaniem z łatwością. Mówił tylko o polityce zagranicznej — w wersalski sposób obchodząc się z exposé p. Paderewskiego i dając do poznania, że nie atakuje go zbyt mocno, bo nie zależy mu na tem“.

„Kurier Polski“: „Mistrzem niezrównanym i tryumfotorem dnia wczorajszego okazał się poseł Daszyński. Mówca doskonały, obdarzony wspaniałym głosem, o szerokiej skali, którego umie doskonale używać, polemista niezrównany w ironii. Nie zawodzi zwłaszcza rozmach polemiczny i czystość stylu, nie zawodzi przytomność umysłu i swoboda. Dzięki Daszyńskiemu, wysunął się w tej chwili Związek socjalistyczny na czoło lewicy sejmowej. W swej krytyce nie ogranicza się do bezsilnych protestów, nie ogranicza do zakresu potrzeb włosciańskich. Wypływa pełnemi żaglami na szerokie wody poli-

tyki ogólnej, podejmuje wszystkie zagadnienia. Jakim im ze swej strony zechce dać rozwiązanie, jaki zechce polityce polskiej nadać kierunek — to najbliższa przyszłość pokaże“.

O zrzeszenie stowarz. spożywczych.

Historia spółek spożywczych w kraju naszym, a specjalnie w mieście Lwowie, nie należy do najświetniejszych. Wszelkie usiłowania kooperatystów nie wydały dotąd takich rezultatów, jakich spodziewać się należało. Z kilku nastu powstałych w ostatnim dziesięcioleciu konsumów, dotrwało dotąd tylko kilka.

Część z nich, a to urzędnicza, oparta była o pomoc rządu, inne, t. zw. wolne organizacje, pomocy tej nie miały. Dlatego żywot ich zbyt zależny od zwartości danej organizacji. Brak pomocy ze strony rządu był przyczyną niedomagania.

Dopiero wojna wpłynęła na ilościowy wzrost konsumów, — ale nie ponadto.

Przeżywamy obecnie okres budowy państwa polskiego, budowy organizacyjnej całego społeczeństwa. W takiej chwili nie wolno zapomnieć o ruchu współdzielczym. Rząd polski powinien otoczyć swą opieką tę zapoznaną u nas formę organizacyjną, zapewnić jej swą pomoc moralną i merytoryczną i dźwignąć ją do wysokości poważnego czynnika gospodarczego.

W czasie wojny powstało we Lwowie wiele stow. spożywczych, opartych prawie wyłącznie o aprowizację miejską. Ale gdy się wojna skończy, musi wrócić wolny handel. Jeżeli gospodarka aprowizacyjna w mieście ma być zdrową, zlikwidowany urząd gospodarczy miejski powinien przenieść cały ciężar swej działalności na organizacje konsumentów, na stow. spożywcze.

Te podobały swemu zadaniu, gdy zostaną zneutralizowane.

Istnieje we Lwowie około 120 konsumów zorganizowanych, zdanych same na siebie. Trzeba im tworzyć nadbudowę, złączyć je w jednej centrali, stworzyć im wspólne źródło zakupu, t. zw. hurtownię.

Nato potrzeba kapitałów. Konsumy same nie są w stanie temu zadaniu podołać, bo obroty hurtowni pójda w miliony.

I w tym kierunku rząd powinien przyjąć z wydatną pomocą. Sprawa jest pilna i nie cierpi zwłoki.

Wskutek wojny całe społeczeństwo, — nie mówimy oczywiście o milionerach wojennych — jest w dosłownym znaczeniu proletaryatem. Urzędnik, mieszczanin, czy robotnik, potrzebuje dziś koniecznie organizacji gospodarczej, aby mógł żyć. Pomoc rządu musi objąć wszystkich, nie wolno od niej wykluczyć nikogo.

Tej pomocy oczekują dziś wszystkie stow. spożywcze, bo od niej zależy dalsza rozbudowa organizacji konsumentów i ich wpływ gospodarczy na życie społeczeństwa.

Ze szczególnym apelem zwracają się kooperatysty lwowscy do tow. posła Moraczewskiego, który już tyle zasług położył około spopularyzowania współdzielczości w naszym kraju. Oczekujemy, że Sejm i rząd polski spełni wobec kooperatywy swoje obowiązki.

M. Chr.

Międzynarod. uregulowanie kwestyi robotniczej.

Barnes, reprezentujący z ramienia Anglii sfery robotnicze na konferencji pokojowej, oświadczył korespondentowi Biuro Włfa, że konferencja pokojowa powoła organizację osobną dla uregulowania kwestyi robotniczej, złożoną z przedstawicieli robotników wszystkich państw, a pozostającą pod patronatem Ligi narodów. W międzynarodowych konwencyach określone zostaną godziny pracy, sprawy opieki nad ko-

biętami i dziećmi, wogóle będzie uregulowany całokształt kwestyi robotniczej. Prawdopodobnie osobna w tym celu ustanowiona komisja powoła w najbliższym czasie specjalną konferencję międzynarodową.

Włosi gorącymi przyjaciółmi Polski.

Od pewnego czasu wracają do Lwowa jeńcy-Polacy z niewoli włoskiej. Opowiadają oni, że w niewoli włoskiej żołnierze-Polacy byli przez cały czas traktowani bardzo dobrze i, że rząd włoski zarządził zwolnienie jeńców-Polaków i wysłanie ich do Ojczyzny, przyczem przy odejściu władza wojskowa włoska tłumaczyła jeńcom-Polakom, iż odsyłają ich do ojczyzny w celu obrony Polski, zwłaszcza kresów, przed wrogiem zalewem bolszewickim, idącym od Wschodu.

Ta serdeczna życzliwość wielkiego i bohaterskiego narodu włoskiego stwierdza raz jeszcze stare i wypróbowane braterstwo polsko-włoskie, oparte nie na suchych rachubach politycznych, ale na uczuciu nieklamanej sympatii i wspólności kultury. Toteż z otwartym sercem i ramionami przyjmuje Lwów w swoich murach drogich sobie przedstawicieli włoskiego narodu.

B. następca tronu niemieckiego o swojej głowie i swych informacjach.

Sprawozdawca „New York Worlda“ podaje rozmowę swą z b. niemieckim następcą tronu. Na zapytanie dziennikarza, co uczyni, jeżeli alianci zażądają aby był im wydany, ks. Wilhelm zapewnił, że nie wpadnie żywym w ich ręce. „Chcę — mówił — meją głowę, ale jej nie dostanę“.

Dalej, omawiając sytuację wojenną w roku ubiegłym, oświadczył, że przed rozpoczęciem lipcowej ofensywy pod Reims zawiadomił wielką kwaterę główną o obecności 40 dywizji amerykańskich we Francji. Otrzymał na to odpowiedź, że dywizji takich znajduje się tylko 14, z których 5 nie może być użytych do boju.

Kronika polityczna.

Norwegia pragnie nawiązania stosunków z Polską. Do prez. Paderewskiego nadszedł od rządu norweskiego telegram, donoszący o uznaniu Rządu polskiego przez Norwegię i pragnieniu nawiązania z Polską stosunków.

Powiada, że „musi...“ Masaryk, w wywiadzie z korespondentem „N. Fr. Presse“ oświadczył, że zagłębie ostrawsko-karwińskie musi należeć do Czech. Rozstrzygnie o tem — jego zdaniem — siła. Tak sojusznicy koalicji liczą się z jej sądem i nakazami. Po czesku...

We Włoszech powstało pięć pułków polskich. Trzy już odeszły do Francji, by z niej, przez Gdańsk, wrócić do Polski.

Wojsko rumuńskie zajęło Chocim, walcząc z bolszewikami.

Z tamtej strony frontu. Według informacji ukraińskich, członek dyktoryatu, Semen Petlura, przybył do Stanisławowa. Również donoszą, że sekr. spraw wojskowych, Dymitr Witowski, ustąpił, miejsce zaś jego zajął pułk. Kurmanowicz. Ustąpił też szef sztabu generalnego, pułk. Myszkowski.

KALENDARZYKI NA ROK 1919

do nabycia w drukarni „GRAFIA“ lub Administracji „DZIENNIKA LUDOWEGO“ po cenie 80 hal. — Odsprzedażom rabat.

KINO
KOPERNIK

ULICA KOPERNIKA 1. 9

Z powodu
nadzwyczaj-
nego powo-
dzenia,

projekcja filmu:

Cyrk Wolfsohna

wyświetlona zostanie nieodwołalnie we czwartek poraz ostatni

NAPOLEON

mówił:

Aby zwyciężyć wroga, potrzeba
trzech rzeczy:

- 1) Pieniędzy,
- 2) Pieniędzy,
- 3) Pieniędzy.

**Kupujcie POŻYCZKE
PAŃSTWOWĄ!**
a wróg będzie pokonany!

Fabryka fałszywych pieniędzy w Warszawie.

Onegdaj w nocy Jan Pawłowicz, komisarz działu służbowego milicji miejskiej, oraz adju-tanci: Wierucki, Jacyna i Konnes dokonali re-wizji w zakładzie ślusarsko-mechanicznym w Warszawie, przy ul. Długiej 35. należącym do Szymańskiego. Ponieważ warsztat był zamknię-ty, drzwi otworzył ślusarz, poczem dokonano rewizji.

Znaleziono tam

dwie sztance do fabrykacji monet
10 i 20-fenigowych,

materyał z którego wyrabiano owe monety, o-raz sztance do wybijania biletów kolejowych.

Wobec tego wyniku rewizji, milicja udała się do mieszkania Szymańskiego w sąsiednim domu nr. 37. Ponieważ nie zastano go w domu, przeto znów otworzył drzwi ślusarz. W tym czasie wszedł do bramy Szymański, który wi-dząc milicyanta, cofnął się i zaczął uciekać, lecz milicyant dogonił go i zatrzymał.

W mieszkaniu Szymańskiego znaleziono ma-szynę litograficzną,

kilka kamieni litograficznych i blach cynko-wych, odbitki 50-cio markówek (z trzema kro-pkami), gotowe fałszywe obligacje m. Łomży, blankiety na czeki depozytowe Banku dla Han-dlu i Przemysłu, oraz

farby do kolorowania banknotów

i t. p. przyrządy do fabrykacji. Nadto w łóżku Szymańskiego w materacu znaleziono rewolwer Aresztowanego Szymańskiego odprowadzono wraz z dowodami do policyi kryminalnej. Dal-sze dochodzenie w toku.

Przeciw plotkom i kłamstwom.

Lwów, 27. lutego.

Intną panikę wywołały wczoraj w mieście pogłoski, związane z wypadkami dni ostatnich. O godzinie szóstej wieczorem wydarzyć się miało we Lwowie jakaś nadzwyczajna historia. Plotka obleciała cały gród. O godzinie 6-tej zamykano bramy i sklepy, gaszono światła w oknach frontowych. Ulice, zwłaszcza ży-dowskie, opustoszały z nastaniem zmroku. Do-koła studni panował przed szóstą niemożliwy ścisł, krążyły wersje, szerzące popłoch. Ko-biety śpieszyły się, by przed fatalnym termi-nem znaleźć się w domu.

Wreszcie — wybiła szósta. I — nie stało się nic. Nie ukazała się kometa, któraby swym ogonem zamierzała zgładzić naszą planetę, nie rozstąpiła się ziemia i nie sprawdziła ani jedna

plotka, którą tak gorliwie i w tylu odmianach wczoraj szerzono. Nawet się Lwów nie zapadł. Zapadły się tylko plotki.

Nie wierzyć bajkom, nie słuchać kłamli-wych wersji!

Otrzymuje następujące

urzędowe wyjaśnienie:

„Powtarzające się od kilku dni alarmujące pogłoski o rozruchach w mieście, rozsiewane przez wroga nam żywioły, pracujące w intere-sie naszych nieprzyjaciół, nie umilkły dotąd. Pośpieszamy tedy zaznaczyć z całym naciskiem, że sytuacja obecna nie daje najmniejszego po-wodu do zaniepokojenia. Wszystkie ataki nie-przyjacielskie zostały odparte, zaprowiantowa-nie miasta, dzięki ostatnim tran portom, które nadeszły, przedstawia się zupełnie zadowa-lajaco.

Byłoby przeto bardzo wskazane, aby publi-czność we własnym interesie nie dawała po-słuchu tym fałszywym pogłoskom, a indywiduali, które je rozsiewają, oddawała w ręce organów bezpieczeństwa“.

O wodę i światło.

W czasie walk austriacko-rosyjskich koło Lwowa na interwencję zakładu wodociągowego obie strony wojujące wysyłały wtedy parla-mentaryuszy. I tak w r. 1914 i w r. 1915 w czasie walk pod Gródkiem obie strony uznały eksterytoryalność wodociągu w Dobrostanach i ani jeden granat tam nie padł, ani na godzi-nę nie ustał dopływ wody do miasta.

Wielką wdzięczność miasta zyskałaby sobie delegacja misji państw sprzymierzonych, gdy-by zdołała zapewnić miastu dopływ wody, któ-rej brak ze względów higienicznych daje się dotkliwie odczuwać całej ćwierć milionowej lu-dności miasta, wśród której są przecie Ukraińcy i inni.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 27. lutego.

Czas letni we Lwowie od 1. marca.

Komisja Rządząca, uwzględniając uciążliwo-sci, spowodowane brakiem oświetlenia w mie-scie, postanowiła rozporządzeniem z dnia 24 lutego 1919 l. 39, pr. wprowadzić z dniem 1. marca 1919 we Lwowie czas letni i w tym celu zarządziła, aby na wszystkich zegarach wieżowych w mieście dnia 28 lutego b. r. o godzinie 12 w nocy, posunięto wskazówki o je-dną godzinę naprzód.

Repertuar teatru miejskiego:

We czwartek, 27. lutego o 5-tej wiecz. „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla i „Pie-tro Caruso“, dramat w 1 akcie Roberta Bracco.

W piątek, 28. lutego o 5 wiecz. „Przed ślu-bem“, komedia w 5 aktach Kazimierza Zalew-skiego.

W sobotę, 1. marca o 5 wiecz. „Róża Stam-bułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

Krzyż pamiątkowy dla obrońców Lwowa. W dniu wczorajszym w południe w sztabie Bryga-dy lwowskiej odbyła się pełna powagi uro-czystość.

Brygadierowi Czesławowi Mączyńskiemu wręczył korpus oficerski krzyż pamiątkowy, po-czem komendant ozdobił tym krzyżem swoich towarzyszy broni, oraz szereg osób cywilnych, w dziele obrony Lwowa zaszczytnie uznojonych.

Z szczególną podzięką zwrócił się też bryga-dyer Mączyński do twórcy artylerii, pułkownika Śniadowskiego i organizatora P. O. W. kapitana de Laveaux.

Wieczorem odbyła się w hotelu Franc. wspólna uczta obrońców Lwowa wraz z przed-stawicielami odsieczy Lwowa 5 pp. i 4 pp.

Od środy 26. lutego wspaniały dramat z Wandą Treumann w gł. roli, osnuty na tle grywanej w teatrze lwowskim znanej sztuki Henryka Bernsteina p. t.:

Na pożyczkę polską. Personal stacyi Lwów—Podzamcze złożył na cele pożyczki polskiej kwotę 15.400 koron na ręce swego naczelnika.

Na część misji koalicyjnej, przebywającej we Lwowie, odbędzie się w piątek, dnia 28. b. m. uroczyste przedstawienie w Teatrze wodewilo-wym ze specjalnym programem. Bilety zama-wiać można w kasie teatralnej.

Z teatru miejskiego. Dziś, we czwartek, po-raz, pierwszy w obecnym sezonie opera Leon-cavalla „Pajace“ z pp. Arg-sińską, Mannem, Okońskim i Niedzielskim w głównych partjach. Przedstawienie rozpocznie znakomity dramat Roberia Bracco „Pietro Caraso“, w którym dyr. Żelazowski ydtworzy rolę tytułową, inne role zaś odegrają pp. Michnowska i Barwiński. Jutro poraz drugi komedia Zalewskiego „Przed ślubem“, która pierwszym przedstawieniu spot-kała się z ogólnym uznaniem wśród publiczno-sci i krytyki. W przygotowaniu komedia Flers'a „Papa“.

Koncert na lotnictwo polskie. Przypominamy, że koncert na lotnictwo polskie pod protekto-ratem gen. Rozwadowskiego ze współudziałem wybitnych sił artystycznych odbędzie się w pią-tek 28. b. m. o godz 7:30 w sali Kasyna woj-skowego (ul. Fredry 1. 1). Bilety po 5 koron do nabycia w kasie kasyna wojkowego. Zna-komity bufet na miejscu.

Komitet zajmujący się zbiórką bielizny dla żołnierzy polskich, walczących w obronie Lwo-wa oraz dla rannych, pozostających w szpita-lach lwowskich składa firmie bud. „Ojkos“ jak najserdeczniejsze podziękowanie za hojny dar w kwocie k. 10.000. oraz łaskawemu ofia-rodawcy, który złożył sumę K. 2.000 na ten sam cel na ręce p. Rozwadowskiej.

Żywność amerykańska dla Lwowa. Transpor-ty mąki, które nadeszły obecnie, użyte być mają na wypiek chleba. Skoro nadejdą dalsze spóźniewane transporty mąki amerykańskiej, mąka będzie wydawana ludności za kartami mącznymi. Narazie zatem ludność musi się je-szcze raz uzbroić w cierpliwość. Oby przynaj-mniej nowy chleb odpowiedział nadziejom zmaltretowanych Lwowian.

O aprowizację gmin podmiejskich. Coraz częstsze dochodzą nas skargi na nieporządki aprowizacyjne w gminach podmiejskich. Z Za-marstynowa ponawiają się żale na coraz gorszą jakość chleba, naity wydano od jesieni dotąd 4 l. mąki ma się wydawać po 15 dkg, ale zawsze brak należytej wagi. Wogóle gospodarzy się tu po familijnemu, kto ma dużo, ten jesz-cze więcej dostaje, natomiast ludzie biedni są pozbawieni wszystkiego. Nawet z darów KBK. korzystają ci, którzy n'gdy nie zasnali jeszcze, co to znaczy brak kawałka chleba.

Podobne zażalenia otrzymujemy z Lewandó-

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—5.

ul. Kopernika L. 12. 84—3

Najprzedniejszej jakości
KURURUDZIANE 10tki cygaretowe

„Aida“

wszędzie do nabycia
Fabryka: Lwów,
ul. Sakramentek 16

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter. 88—8

Teatr Światły
ul. Chwałczyński.

APOLLO

ZŁODZIEJ

wki i tam biedna ludność jest doprowadzona do ostateczności. Kto po cukier zaraz się nie zgłosi, ten go już nigdy nie dostanie. Chleb marny i mało. Czem mają żyć rodziny, których żywicieli z wojny nie wrócili, albo zostali kalekami?

Jeszcze gorsze stosunki są w Jałowcu obok Krzywczyc. Tam już prawie nie się nie dostaje. Cukier wydają w minimalnych ilościach, kartofli zupełnie niema, z chlebem też całkiem źle.

Jak nam wiadomo, aprowizacją tych gmin zajmuje się specjalny komitet. Ponieważ starostwu został przezto zdjęty ciężar aprowizacyjny, powinno się zająć przeto ściślejszą kontrolą, czy ludność naprawdę dostaje wszystko, co jej się należy.

Z dnia i nocy. W składzie obuwia p. Jakóba Schneida przy ul. Rejtana pod l. 4 rozbito w nocy okno i skradziono 20 par bucików wartości 8.000 krron.

W sklepie p. Jakóba Kibitza przy ul. Wronowskich pod l. 6 nieznani sprawcy wyrzucili trzy szyby wystawowe i skradli wiktuałów wartości 400 koron.

Panu J. Arterowi, zamieszkałemu przy ul. Żółkiewskiej pod l. 45, skradziono z mieszkania garderobę i bieliznę, wartości 2.000 koron.

Dr. p. Henrykowi Glaserowi skradziono na dworcu kolejowym rewolwer marki „Steyer“ nr. 22, wartości 1000 koron.

W roztargnieniu. Samarytanka p. Marya Chmielewska, kupując bilet jazdy na dworcu kolejowym, zapomniała przy kasie torebkę skórzaną, złotem kutą, zawierającą różne dokumenty osobiste i 760 koron.

Świece w plecaku. Straż bezpieczeństwa przytrzymała rzekomego Kazimierza Dobrzańskiego, który posługiwał się fałszywą legitymacją, niosącego pełny plecak świec.

Podobnie, jak legitymacja, i świece były niepewnego pochodzenia, przeto zdeponowano je na inspekcji policyjnej.

Burkacka i Faliszewski zawiadamiają swoich uczniów, że przerwane w listopadzie lekcje tańców rozpoczynają się 3. marca. Zgłoszenia, Franciszkańska 7 popołudniu.

Muzyka Chochola.

Lwów, 27 lutego.

Przyjazd delegacji misji koalicyjnej do Lwowa, zawieszenie broni z automatycznym przedłużaniem, przybycie delegatów ukraińskich — to wszystko stwierdza, że chodzi o poważne sprawy, o trwały rozejm z oznaczeniem linii demarkacyjnej aż do ostatecznej decyzji kongresu pokojowego.

Nie ulega wątpliwości, że głos decydujący w tych sprawach będą mieli przedstawiciele zwycięskiej ententy — dzięki temu, że dwa bezpośrednio zainteresowane narody same nie potrafiły tej sprawy polubownie i sprawiedliwie załatwić.

Opinia nasza nawet w ciągu wojny nie wyleczyła się z ulegania hipnozie pięknych słów, świątecznych frazesów zdawkowych, od przyjęciowych deklamacji. Muzyka Chochola z „Wesela“ posiada do dziś władzę usypiania naszej opinii.

Oto członkowie misji koalicyjnej na tłumne, manifestacyjne przyjęcie ich — rzucili kilka pochlebnych słów pod adresem „bohaterskiego“ miasta (co zeszłą zgodne z rzeczywistością) — i to wystarczyło, by część opinii i prasy wzięła retoryczne komplementy — po chlebiącej próżności narodowej — za realną monetę — polityczną, mimo bolesnego precedensu u zachodnich granic Rzeczypospolitej.

W tych dniach wybić może poważna godzina dla przyszłości naszego grodu.

Nie w komplementach nieobowiązujących widzimy gwarancję naszych praw do tej ziemi, której od 4 miesięcy bronimy, począwszy od dziecka, skończywszy na starcach i kobietach, ale w tem, że po naszej stronie prawo i sprawiedliwość, że ziemi tej daliśmy kulturę, że przez 1000 lat broniliśmy jej krwią i żelazem

przed hordami barbarzyństwa.

Na prawo nasze mamy nie tylko legitymację historii, ale prawo słuszności i prawo życia. Jest tu nas 39 procent i ziemi tej z tak poważną mniejszością nie możemy wyrzec się za kilkadziesiąt tysięcy bojków, którzy w zachodniej części Galicji stanowią 2 procent ogółu ludności. Gwarancję, że nasza potężna mniejszość nie będzie tępiona, dać nam może granica, wykreślona na podstawie równowagi statystycznej.

Chłop i robotnik polski nie zazdrości Ukrainie kopalń kaukaskich i naddońskich, ale ma prawo do korzystania z bogactw tej ziemi, które swoim potem i znojem wydobyl.

Jakkolwiek wytyczenie linii demarkacyjnej nie jest identyczne z oznaczeniem granic, jednak i w tym momencie opinia polska winna być czujną, aby nie sprawdziło się przysłowie „mądry Polak po szkodzi“.

Niech nas nie ukołyszają zdawkowe słowa zagranicznej dworności — niech nas nie uspi muzyka Chochola.

Depesze.

Po zamachu na Clemenceau.

Paryż. 26 lutego, noc. (Radiotelegram stacyi krakowskiej). Ostatni biut tyn o stanie zdrowia prezesa ministrów podaje:

Stan zdrowia premiera jest, jak tylko możliwe, zadowalający. Zupełny powrót do zdrowia prezesa ministrów Clemenceau jest obecnie już tylko kwestią kilku dni.

Ogłoszenia Magistratu.

Ważność kart cukrowych przedłużona. Zarząd miasta podaje do wiadomości, że kontyngent cukru na luty do dziś nie nadszedł, przeto przedłuża się ważność kart cukrowych za miesiąc luty do 15 marca br. Realizowanie tych kart rozpocznie się natychmiast po nadejściu kontyngentu cukru za miesiąc luty.

Ważność legitymacji przedłużona. Zarząd miasta podaje do powszechnej wiadomości, że ważność obecnych legitymacji spożywczych, których moc obowiązująca upływa z dniem 1. marca 1919 — przedłuża się aż do odwołania.

Sprzedaż zatem artykułów zajętych ma się odbywać nadal za okazaniem dotychczasowych legitymacji.

Komunikaty.

Zebrań członków Komitetu kolejowego odbędzie się we czwartek, dnia 27. lutego w Dyrekcji przy ul. Zygmuntońskiej, drzwi nr. 120 punktualnie o godzinie 10-tej rano, prosimy stanowczo o przybycie. Prezydium.

Kurs stenografii dla kolejarzy rozpocznie się 3. marca br. o godzinie 7-mej wieczorem. Kurs będzie trwał trzy miesiące. Lekcje będą się odbywały co poniedziałku, środy i piątku, od 7—8 godz. wieczorem. Można jeszcze codziennie wpisywać się dodatkowo u tow. prof. Kordasiewicza, ul. Zygmuntońska 1, l. p., drzwi 144, od 8—2 popoł. lub w „Grażynie“ od 5—6 popoł.

OGŁOSZENIA.

Dziś i w dniu następnym
Nowy sens. program

w teatrze stylowym „CHIMERA“
ul. Akademicka 8.

Pojedynek amerykański

Nadto doborowe uzupełnienie programu.
Początek punktualnie o godz. wpół do 3-ciej popoł.

Obwieszczenie.

Zarząd Gminy król. stoł. m. Lwowa — wzywa wszystkich właścicieli realności, — tudzież przysmyślowców w obrębie miasta Lwowa, oraz te osoby, które do oznaczenia lokali, przemysłów, zawodów i domów, używają napisów, określeń i godeł w języku obcym, aby w terminie 8 dni usunęli te oznaczenia, a umieścili napisy, określenia i godeł w języku polskim.

Zauważa się, że obok napisu polskiego, może być umieszczone tłumaczenie napisu w języku obcym.

Przekraczających niniejszy nakaz — pociągnie Magistrat do odpowiedzialności, a zarazem usunie wzmiankowane napisy na koszt i niebezpieczeństwo osób nęstosujących się do powyższego zarządzenia.

Lwów, dnia 6. lutego 1919.

Zarząd Gminy król. stoł. m. Lwowa.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Specjalista chor. skór., weneryczn. i moczowych
Dr. Wilhelm Lauferstein
powrócił i ordynuje przy ul. Sykstuskiej l. 37
(róg ul. Słowackiego). 54—10

Kózkę młodą, sześciotygodniową sprzedam. Błonia Janowskie 27 A. 119—1

Chłopca do nauki przyjmie Zakład elektrotechniczny Marcina Stępkowskiego, ul. Mickiewicza l. 6. 121—1

Kupię but z cholewą męską z lewej nogi Nr. 40 lub 41 za każdą cenę. — Dla kaletki. Zgłoszenia natychmiast: ul. św. Antoniego l. 1, l. p. u. p. Orłowskiej. 117—1

Fortepian dla nauki za 800 koron do sprzedania. Wiadomość: Weiss, rytownik, ul. Sykstuska 13.

Zgubiono skórzaną torbę z zapiskami i notatkami w ul. Gródeckiej. Uprasza się o zwrot tejże za wynagrodzeniem, ewentualnie choćby tylko za piski i notatki do administr. „Dziennika Ludowego“.

Broń „mauser“ zamienię za prowianty lub sprzedam, Janowska 134, Biuro fabryki u porucznika. 112—2

Dziewczynkę z lepszego domu najchętniej sięrotę przyjmę dla domu. Zgłoszenia: ul. Janowska 134 w biurze fabryki. 113—2

Realność z sadem i ogrodem blisko tramwaju kupi Bogdanowicz, ul. Sapiehy 31. 115—5

Motor dynamo na prąd stały i konia siły sprzeda za 300 koron Cwernarski, Lwów, ul. Ossolińskich l. 13. 108—2

Węgiel dam za białą makę. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do administracji „Dziennika Ludowego“.

Stenografii polskiej wedle najnowszego systemu udzielam po przystępnych cenach. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“. 104—2

Kareta nowa i powóz pół kryty używany zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Gródecka 127, brama 13, drzwi 150. 101—5

Profesor filozofii przygotowuje do egzaminów. Zielona 93, l. p. od 1—2. 94—10

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Materya na spodnie oraz ciemna na ubranie męskie do sprzedania. Wiadomość w administracji „Dziennika Ludowego“.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc marzec.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan Szczyrek.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 11